

Sygn. akt I C 332/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Włodarczyk

Protokolant: Ewa Lenartowicz

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 roku w Częstochowie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko pozwanemu (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

orzeka:

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 82.500 zł (osiemdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 marca 2014r do dnia 22 grudnia 2014r w wysokości 13% w stosunku rocznym, od dnia 23 grudnia 2014r do dnia 31 grudnia 2015r w wysokości 8% w stosunku rocznym, od dnia 1 stycznia 2016r w wysokości 7 % w stosunku rocznym i kolejnymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie zmiany ich wysokości do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki G. K. kwotę 8 668 zł 26 gr(osiem tysięcy sześćset sześćdziesiąt osiem złotych dwadzieścia sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt I C 332/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 sierpnia 2014 r. G. K. wniosła

o zasądzenie na jej rzecz od (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 92 500 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2014 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, ewentualnie zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według spisu kosztów, który zostanie złożony.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 28 stycznia 2010 r.

w miejscowości K., kierujący samochodem marki F. (...) nr rej. (...), w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ruchem samochodem ciężarowym marki V. nr rej. (...) z przyczepą, w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł podróżujący ze sprawcą zdarzenia jej syn Ł. K.. Sprawca zdarzenia w dacie wypadku miał wykupione u pozwanego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana

wypłaciła powódce kwotę 7 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 446§4 k.c., powódka wniosła o przyznanie kwoty 100 000zł. Według powódki, wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia nie jest świadczeniem odpowiednim, zgodnym z zasadami słuszności i wyrównującym wstrząs wywołany śmiercią osoby najbliższej. Powódka podniosła, że łączyła ją silna więź z synem, był on osobą pogodną, pracowitą i opiekuńczą, stanowił dla niej oparcie, miała świadomość, iż razem z drugim synem będzie się nią opiekował, gdy sama nie będzie potrafiła o siebie zadbać. Podkreśliła, że miała ze zmarłym synem bardzo dobry kontakt, w okresach kiedy nie mogli się odwiedzać, systematycznie dzwonili do siebie. Gdy dowiedziała się o śmierci syna bardzo mocno to przeżyła, było wzywane pogotowie, dostała zastrzyki na uspokojenie, odczuwała ból i przerażenie, nie mogła pogodzić się ze śmiercią syna, pomimo upływu lat do tej pory nie może się z tym pogodzić, przeżywa jego nieobecność podczas świąt, zamknęła się w sobie. Jest jej ciężko żyć ze świadomością, że musiała pochować własne dziecko. Do dnia dzisiejszego posiada wiele przedmiotów należących do syna, lecz nie może oglądać zdjęć ani innych pamiątek po zmarłym synu, bo nadal wywołuje to silne przeżycia i ból. Odnośnie wysokości żądanego zadośćuczynienia powódka podniosła, iż ustaliła ją biorąc pod uwagę stopień zażyłości jaki łączył ją ze zmarłym synem, ich bliskość osobistą, a także wpływ jego śmierci na jej samopoczucie i zdrowie. Żądanie naliczenia odsetek za opóźnienie od kwoty zadośćuczynienia od dnia 15 marca 2014 r. powódka uzasadniła tym, iż w dniu 14 marca 2014r. pozwana wydała ostateczną decyzję kończącą proces likwidacji szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według dwukrotności stawki określonej w normach przepisanych, kosztów korespondencji, opłat kancelaryjnych, kosztów przejazdu pełnomocnika pozwanego i innych kosztów szczegółowo wskazanych w piśmie procesowym.

W ocenie pozwanej roszczenie powódki o wypłatę zadośćuczynienia za śmierć syna jest bezzasadne. Pozwana zakwestionowała zasadę odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...), a także zakres i wysokość odszkodowania żądanego przez powódkę, nadto poniosła zarzut przedawnienia roszczenia powódki oraz zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów szkody wskutek nie zapięcia pasów bezpieczeństwa. Pozwana przyznała fakt przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i wypłaty w jego toku na rzecz powódki kwoty 7 500 zł, która w jej ocenie jest adekwatna i w przypadku ewentualnego przyjęcia przez Sąd odpowiedzialności pozwanej, pokrywa ona w całości roszczenia powódki. Odnośnie zarzutu przedawnienia roszczenia uzasadniła go treścią art. 442¹§1 k.c. wskazując, że zgłoszenie roszczenia o zadośćuczynienie związane z wypadkiem nastąpiło już po upływie terminu przedawnienia. Odnosząc się do braku zasadności wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki podniosła, że roszczenie jest niezasadne co do swej istoty, a tym bardziej wysokości, gdyż z uwagi na konieczność opieki nad matką powódka nie mogła mieć dostatecznie dużo czasu na utrzymywanie intensywnego kontaktu z synem, więź rodzinna uległa osłabieniu, na co wpływa też fakt że poszkodowany syn założył własną rodzinę i od 2007 r. nie mieszkali razem. Podniesiono również, że powódka dochodzi roszczenia po upływie znacznego okresu czasu od śmierci syna, zatem rozmiar negatywnych przeżyć jest mniejszy, cierpienia uległy zmniejszeniu. Z ostrożności procesowej pozwana podniosła również, iż w jej ocenie żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota, jest nieadekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Zdaniem pozwanej, zadośćuczynienie winno przede wszystkim kompensować poniesioną szkodę, odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a więc jego wysokości powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Dodatkowo pozwana podniosła, iż żądanie przez powódkę odsetek od zadośćuczynienia jest nieprawidłowe, zakwestionowała wskazaną przez powódkę datę od której żąda ich zasądzenia, w razie uwzględnienia żądań, w jej ocenie zasadnym będzie zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania. Nadto pozwana zwróciła uwagę, że żądana przez pełnomocnika powódki dwukrotna wysokość stawki tytułem kosztów zastępstwa procesowego nie jest uzasadniona charakterem sprawy i nakładem pracy.

Na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 r. powódka podniosła, że zarzut przedawnienia jest w jej ocenie chybiony w świetle aktualnego brzmienia art. 442¹k.c. oraz z uwagi na to że szkoda jest następstwem występk.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 28 stycznia 2010 r. na drodze krajowej K-73 w miejscowości K. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł Ł. K. - syn powódki. Był on pasażerem samochodu specjalistycznego auto-laweta marki F. (...) o nr rej. (...), którym kierował B. W., który również na skutek tego zdarzenia poniósł śmierć na miejscu. B. W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył dozwoloną prędkość i na łuku drogi stracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, zjechał na lewy pas ruchu i następnie doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ruchem samochodem ciężarowym marki V. o nr rej. (...) z przyczepą o nr rej. (...). W toku przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa ustalono, że wszyscy uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi, obrażenia jakich doznał Ł. K. w następstwie wypadku drogowego były przyczyną jego zgonu, natomiast bezpośrednią przyczyną wypadku było błędne zachowanie kierującego pojazdem F. (...) B. W., który w miejscu zdarzenia poruszał się z prędkością, która znacznie przekraczała prędkość administracyjnie dopuszczalną w tym miejscu wynoszącą 40 km/h i była prędkością niebezpieczną. Stwierdzono nadto, że nie można wykazać, iż kierujący pojazdem ciężarowym z przyczepą miał możliwość uniknięcia wypadku i aby na zaistniały stan zagrożenia zareagował błędnie lub z opóźnieniem. Wobec śmierci sprawcy wypadku B. W., prowadzone śledztwo w tej sprawie o czyn z art. 177§2 k.k. zostało umorzone.

(dowód : okoliczności bezsporne, opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych k. 107-159, zeznania świadków M. M. k. 61-63, E. S. k. 63-65, dokumenty w aktach niniejszej sprawy k. 16-18, dokumenty z akt sprawy syn. RSD 16/10 k.4-6, 9-10, 11-13, 16-17, 27-29, 30, 32, 55-60, 61-66, 68-83, 86-113, 116-117)

Posiadacz samochodu F. (...) nr rej. (...), będący sprawcą wypadku, w dacie zdarzenia posiadał wykupione u pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

(dowód: okoliczność bezsporna, akta szkodowe - płyta CD k. 29)

Pismem z dnia 11 lutego 2014 r. powódka, reprezentowana przez (...) S.A., zgłosiła pozwanej roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna w kwocie 100 000 zł. Decyzją z dnia 14 marca 2014 r. pozwana przyznała na rzecz powódki kwotę 7 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna Ł. K..

(dowód: okoliczność bezsporna, akta szkodowe – płyta CD k. 29)

W trakcie wypadku syn powódki Ł. K. nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa, nie mniej jednak okoliczność ta tj. nie zapięcie pasa przez Ł. K. nie pozostaje w związku przyczynowym z doznaniem przez niego obrażeń śmiertelnych. Uczestniczący bowiem w wypadku drogowym F. (...) nie był wyposażony w poduszki powietrzne ani w nowoczesne strefy zgniotu, natomiast w trakcie zderzenia doszło do rozległej deformacji przestrzeni pasażerskiej, zwłaszcza w strefie zajmowanej przez Ł. K. i przy maksymalnej deformacji nadwozia f. nastąpiło zgniecenia ciała pasażera Ł. K.. Mechanizm ten zaistniałby również gdyby pokrzywdzony był przypięty pasem bezpieczeństwa. Zatem nawet zapięcie przez Ł. K. pasa bezpieczeństwa nie uchroniłoby go od doznania śmiertelnych obrażeń. Ł. K. w następstwie wypadku doznał szeregu obrażeń, w tym złamania żeber, rozerwania płuca lewego, pęknięcia wątroby z wynaczynieniem dużej ilości krwi do jamy opłucnowej i do jamy otrzewnowej, a także złamań kości czaszki ze stłuczeniem pnia mózgu, złamania miednicy, lewej kości ramiennej, złamania lewej kończyny dolnej. Nie stwierdzono obrażeń charakterystycznych dla pasów bezpieczeństwa. Całość sekcji zwłok wskazuje na uraz zgniatający w obrębie tułowia i to było pierwotną przyczyną zgonu Ł. K.. Obrażenia głowy powstały chwilę później, po tym, jak krew już wynaczyniła się do jam ciała, natomiast obrażenia kończyn i miednicy miały minimalny wpływ na mechanizm zgonu. Zebrana dokumentacja, w tym zdjęcia kabiny F. (...), jednoznacznie potwierdzają, że w części przeznaczonej dla pasażera przestrzeń życiowa była niemalże zamknięta. W przypadku zgniatającego urazu tułowia zapięcie lub niezapięcie pasów bezpieczeństwa nie miało znaczenia w patomechanizmie śmierci i zapięcie pasów nie wpłynęłoby na zmniejszenie katalogu doznanych obrażeń.

(dowód: opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych k. 107-159, opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 192-193)

W dacie zdarzenia Ł. K. miał 28 lat, od około 4 lat i 6 miesięcy był żonaty, miał jedno dziecko, córkę w wieku 4 lat, od 2007 r., żona była w ciąży z drugim dzieckiem, zamieszkiwał z żoną i córką w bloku w mieszkaniu, które kupiła mu powódka, wcześniej od dzieciństwa mieszkał z powódką (matką) w domu rodzinnym, później po ślubie przez okres około 1 roku nadal zamieszkiwał z powódką (matką) w domu rodzinnym z żoną i córką, w domu tym mieszkał także drugi syn powódki, w tym czasie powódka widywała syna codziennie, opiekowała się nim, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, spotykali się razem przy posiłkach, panowała rodzinna i wesoła atmosfera, spędzali razem święta i uroczystości rodzinne. Powódka, po śmierci męża sprzedała dom rodzinny i za uzyskane pieniądze kupiła w M. mieszkanie synowi Ł., sama zamieszkała z matką w Z., od syna dzieliło ją 15 km. Powódka codziennie bywała jednak w mieszkaniu syna, gdyż jeżdżąc do pracy, po drodze zabierała jego córkę a jej wnuczkę do przedszkola w M., potem ją odprowadzała, z uwagi że synowa pracowała, robiła też zakupy dla syna i jego rodziny oraz gotowała obiady. W soboty i niedziele powódka spotykała się z synem Ł. i jego rodziną, gdyż ją odwiedzali, chodzili na spacer, wspólnie spędzali czas. Kiedy się nie widzieli telefonowali do siebie, gdy syn zamieszkał osobno, nadal razem spędzali święta. Syn Ł. chętnie jej pomagał, był dobrym człowiekiem, radził się jej też w sprawach życiowych. Powódka G. K. była silnie emocjonalnie związana ze swoim synem Ł., z którym wiązała plany na dalsze życie, liczyła na jego opiekę i pomoc gdy będzie w podeszłym wieku. Śmierć syna Ł. w dniu 28 stycznia 2010r. w wyniku wypadku komunikacyjnego wywołała u powódki silny wstrząs psychiczny i wywołała głębokie przeżycia związane ze startą osoby bliskiej, od wstrząsu i szoku, poprzez odczucia początkowo żalu, gniewu, smutku, osamotnienia, bólu i krzywdy. O śmierci syna Ł. dowiedziała się od drugiego syna, który już wówczas z nią nie mieszkał, bezpośrednio po usłyszeniu tej informacji zasłabła, wezwano pogotowie, które udzieliło pomocy powódce, później korzystała z pomocy lekarza neurologa i pierwszego kontaktu, którzy przepisali jej tabletki na uspokojenie. Nie mogła się z tym pogodzić, w początkowym okresie po tym zdarzeniu wiele razy zasłabła w pracy, również wzywano pogotowie, bardzo silnie przeżywała śmierć syna. Odczucia te wywarły wpływ na dalsze życie osobiste powódki – do tej pory cechuje ją brak radości życia, ucieczka w samotność, ograniczenie kontaktów z ludźmi, wspomnianie syna. Święta lub dni wolne od pracy to dla powódki trauma, często odwiedza grób syna, nie ma dnia aby nie myślała o nim, zachowała pamiątki po nim. Do tej pory zażywa leki na uspokojenie. Wróciła do pracy dopiero po miesiącu od zdarzenia, aby w jakiś sposób wrócić do ludzi, wcześniej bała się pytań z ich strony. Powódka nie chce spotykać się podczas świąt z drugim synem i jego rodziną, nie składają sobie życzeń, nie utrzymuje kontaktów z dalszą rodziną. W wyniku śmierci syna powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym – nie ma planów na przyszłość, utraciła radość życia, ograniczyła kontakty z innymi ludźmi, jest bardzo refleksyjna i nadal odczuwa żal po stracie syna.

(dowód : zeznania powódki k. 219-221, zeznania świadków R. K. k. 45-46, J. K. k. 46-47)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Ustalony powyżej stan faktyczny nie był co do zasady przedmiotem sporu. Okoliczności samego nieszczęśliwego wypadku w dniu 28 stycznia 2010 roku, w tym jego przebieg, osoba sprawcy i wynikłe z niego następstwa, tym m.in. zgon Ł. K., nie był przez strony kwestionowany, analogicznie jak sama zasada odpowiedzialności pozwanej. Spór w niniejszym procesie sprowadzał się do oceny skutku wypadku komunikacyjnego tj. śmierci syna powódki oraz wpływu tego faktu na dalsze życie osobiste, zawodowe i rodzinne powódki i – co się z tym ściśle wiąże, do oceny rozmiaru należnego powódce zadośćuczynienia. Kwestia ewentualnego przyczynienia się zmarłego syna powódki do zwiększenia rozmiarów szkody wskutek niezapięcia pasów bezpieczeństwa została jednoznacznie i kategorycznie wyjaśniona w oparciu o ustalenia biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej, finalnie żadna ze stron nie wniosła zarzutów i zastrzeżeń do sporządzonych przez biegłych opinii, w związku z czym uznać należało, że i ta okoliczność jest bezsporna, zaś samym opiniom sąd dał w całości wiarę. Wyjaśniono więc ponad wszelką wątpliwość, że niezapięcie pasów przez Ł. K. nie pozostaje w związku przyczynowym z doznaniem przez niego obrażeń śmiertelnych, a więc brak podstaw do rozważania kwestii przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów szkody.

Nie ulega także wątpliwości, że szkoda wynika z występkę, zatem termin przedawnienia wynosi 20 lat- art. 442 § 2 kc. Do wypadku doszło na skutek zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez B. W.- art. 177 § 2 kk, polegającą na przekroczeniu o ok. 40 km/h prędkości dopuszczalnej na danym odcinku drogi. To była jedyna i bezpośrednia przyczyna zdarzenia. Umorzenie postępowania karnego wynikało jedynie ze śmierci sprawcy wypadku komunikacyjnego. Fakty te wynikają z akt postępowania przygotowawczego 2 Ds. 79/10.

Rzeczą Sądu w niniejszej sprawie była więc przede wszystkim ocena skutku wypadku w postaci śmierci syna Ł. dla dalszego życia powódki w aspekcie akcentowanej w najnowszym orzecznictwie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia

Stosownie do art. 446§4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, który poniósł śmierć w skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zauważyć należy, iż w orzecznictwie sądowym wypracowane są głównie kryteria ustalania zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 445 k.c. i art. 448 k.c. Przyjmuje się, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”. Na gruncie art. 445 k.c. nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanego krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień nie tylko fizycznych, ale i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanego krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanego przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.

Poziom życia poszkodowanego nie może być natomiast zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanego krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznanego przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanego krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010r. z uzasadnieniem, II CSK 94/10, LEX nr 672673 oraz przytoczone tam liczne orzecznictwo).

Oczywiście nie wszystkie w/w okoliczności mogą być uwzględniane przy ustalaniu zadośćuczynienia na podstawie art. 446§4 k.c., z uwagi na charakter doznanego krzywdy, jednakże wypracowane orzecznictwo na gruncie art. 445 k.c. może mieć pomocne znaczenie.

Sąd orzekając w przedmiocie zadośćuczynienia pieniężnego także na gruncie art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c., tj. za naruszenie dóbr osobistych, musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra. Ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446§4 k.c., powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznanego w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z

uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010r. z uzasadnieniem, I ACa 178/10, LEX nr 715515).

Dodanie art. 446§4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie przepisu art. 446§4 k.c., lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Na gruncie art. 446§4 k.c. zadośćuczynienia może bowiem dochodzić tylko najbliższy członek rodziny. Niewątpliwie wzmacnia też wykładnię art. 446§3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową (por.: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010r., III CZP 76/10, LEX nr 604152).

Nie budzi wątpliwości, iż bezpowrotna utrata więzi rodzinnej powódki G. K. (matki) z synem Ł. K., spowodowała u powódki głębokie cierpienie i ból. Mając na uwadze w chwili zdarzenia wiek Ł. K. (28 lat) i powódki (52 lata) można zakładać, że powódka z synem mogłaby tworzyć rodzinę jeszcze przez około trzydzieści lat lub nawet i dłużej. Jak wynika z akt niniejszej sprawy G. K. ze swoim synem była emocjonalnie bardzo zżyta i wiązała z nim swoje plany na dalsze życie, przede wszystkim licząc na to, że nadal będą tworzyć zgodną i wspierającą się rodzinę, a w przyszłości, gdy będzie w podeszłym wieku, będzie mogła liczyć na jego wsparcie i pomoc w trudnościach codziennego życia, tym bardziej, że poza drugim synem, nie mogła liczyć na pomoc innych najbliższych osób, gdyż jej mąż zmarł przed tragiczną śmiercią syna Ł.. Śmierć syna w dniu 28 stycznia 2010r. wywołała u powódki silne przeżycia psychiczne i emocjonalne, które wywarły wpływ przede wszystkim na jej życie osobiste. Po śmierci syna powódka przestała cieszyć się życiem, uciekła w samotność, ograniczyła kontakty z ludźmi, w tym nawet z najbliższą rodziną, koncentrując się na wspomnianiu zmarłego. Okres świąt czy wolnych dni wzmaga u powódki poczucie żalu i potęguje odczucie bezpowrotnej utraty syna. Stan ten trwa do tej pory, co w zeznaniach potwierdzili bliscy z rodziny powódki. Wprawdzie powódka wróciła do pracy i dla postronnego obserwatora pozornie może wieść normalne życie, nie mniej jednak nie funkcjonuje tak jak przed śmiercią syna, nadal doznaje negatywnych przeżyć związanych z tym faktem, co świadczy o jej bliskich relacjach łączących ją z synem Ł.. Powódka aktywnie uczestniczyła w jego życiu, wobec śmierci męża, był on – obok drugiego syna, najbliższą jej rodziną, praktycznie codziennie się z nim widywała, syn radził się jej w życiowych sytuacjach.

Równocześnie w związku ze śmiercią syna powódka nie korzystała z fachowej pomocy psychologicznej, a jedynie z pomocy lekarzy pierwszego kontaktu i neurologa, wykazywała w tym zakresie brak zainteresowania, nie wierzyła w skuteczność terapii, jedynie za namową bliskich skorzystała z doraźnej pomocy lekarzy, którzy zastosowali leczenie farmakologicznie, powódka zażywa środki na uspokojenie, stan ten trwa do tej pory. Zażywane leki powodują apatyczność, powódka wcześniej zasypia, towarzyszy jej poczucie zrezygnowania. W sferze życia rodzinnego i społecznego nie funkcjonuje prawidłowo, jest wycofana, nie wykazuje własnej inicjatywy do kontaktów z innymi ludźmi, znajomymi, dalszą rodziną. Nie można przy tym pominąć, iż śmierć dziecka za życia rodzica jest swego rodzaju odwróceniem naturalnego porządku rzeczy, co samo w sobie powoduje dodatkowe trudności w zaakceptowaniu tego stanu rzeczy i wydłuża okres powrotu do równowagi psychicznej. Dodatkowo gdy śmierć dziecka, tak jak w sprawie niniejszej, jest nagła i niespodziewana, nie dająca rodzicowi możliwości przygotowania się do niej i pożegnania z dzieckiem, uraz psychiczny i poczucie niesprawiedliwości odczuwane przez rodzica są większe. Jednocześnie nie budzi żadnej wątpliwości, iż owo poczucie niesprawiedliwości i żal po stracie dziecka będą rodzicowi towarzyszyły do końca życia, nawet jeśli ich nasilenie z czasem będzie się zmniejszać.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał za zasadne ustalenie wysokości zadośćuczynienia dla powódki G. K. w kwocie 90 000 zł. Powódka otrzymała od pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 7 500 zł. W związku z powyższym Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446§4 k.c. dodatkowo na rzecz powódki kwotę 82 500 zł. Powyższa wysokość zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru cierpienia psychicznego doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią syna, stanowi przy tym ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie przekracza granic kompensacyjnej funkcji tego świadczenia i nie prowadzi do

jej nieuzasadnionego nadmiernego wzbogacenia się. Z tego też powodu Sąd przyjął, że właściwym zadośćuczynieniem jest kwota 82 500 zł, co skutkowało oddaleniem powództwa G. K. ponad tą sumę.

Zasadą jest, że zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455§1 k.c.). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481§1 k.c.). Zasada ta doznaje wyjątków, które wynikają jedynie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

(por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010r. z uzasadnieniem, II CSK 434/09, LEX nr 602683; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2009r., V CSK 370/08, LEX nr 584212; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005r. z uzasadnieniem, I CK 7/05, LEX nr 153254; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007r., I CSK 433/06, LEX nr 274209).

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (Dz.U. z 2003r., nr 124, poz. 1152 ze zm.) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedynie w sytuacji, gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Jak wynika z akt sprawy, pismem z dnia 11 lutego 2014 r. powódka, reprezentowana przez (...) S.A., zgłosiła pozwanej roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna w kwocie 100 000 zł. Decyzją z dnia 14 marca 2014r. pozwana przyznała na rzecz powódki kwotę 7 500 zł i pozostałej części odmówiła wypłaty żądanego zadośćuczynienia. W związku z powyższym zasądzając na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 82 500 zł, Sąd zasądził odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 15 marca 2014r., tj. od dnia następnego po wydaniu decyzji odmawiającej wypłaty zadośćuczynienia ponad kwotę 7 500zł. W tej bowiem dacie pozwana miała już wiedzę o wysokości kwoty żądanego zadośćuczynienia i miała możliwość dobrowolnego zaspokojenia roszczenia powódki, a skoro tego nie uczyniła, to od tego momentu pozostawała w zwłoce z zapłatą (upłynął także 30 dniowy termin do naprawienia szkody).

Orzeczono na podstawie art. 446 § 4 kc, 822 § 1 kc, oraz art. 481 § 1 i § 2 kc.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka wygrała proces w niemal 90%, zatem uległa tylko co do nieznaczej części swego żądania. Fakt ten uzasadnia obciążenie pozwanej całością kosztów procesu poniesionych przez powódkę. Zasądzono więc od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.668,26 zł, na którą składają się : koszty zastępstwa procesowego – 3.600 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw – 68 zł, opłata od pozwu – 4.625 zł, koszty stawiennictwa świadka – 369,26 zł, opłata za odpis protokołu – 6 zł.

Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do ustalenia wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokość dwukrotności stawki minimalnej, o której mowa w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, albowiem sprawa niniejsza jest sprawą o przeciętnym stopniu skomplikowania i podobnie nakład pracy pełnomocnika powódki wniesiony w jej rozstrzygnięcie nie wykraczał ponad przeciętny nakład pracy wymagany dla tego rodzaju spraw.